



ANNA NAPLOCHA

Uniwersytet Zielonogórski
Wydział Humanistyczny

Obserwowanie cierpienia? O traumatyczności doświadczeń dzieci i zwierząt związanych z polowaniami na podstawie wybranych utworów literackich

Polowanie odgrywało ważną rolę w dziejach ludzkości. Pomyślne łowy naszych przodków gwarantowały przetrwanie oraz umożliwiały rozwinięcie handlu wymiennego. Jak pokazują przykłady m.in. naskalnych malowideł w jaskini Lascaux z epoki kultury magdaleńskiej, polowanie nie było dla ówczesnych ludzi tylko sposobem przetrwania, ale stanowiło załączek życia duchowego¹, a nawet kulturowego. Z początkowej koegzystencji ludzi i zwierząt zaczęła rodzić się, także współcześnie trudna do pogodzenia, aporia natura – kultura. Tematyka polowań odgrywa istotną rolę także w XXI wieku. Wraz z polepszeniem życia człowieka, wzrostem dobrobytu i implementacją nowych udogodnień technologicznych, rola polowania jako czynnika warunkującego przetrwanie zmalała niemalże do zera. Istnieją jednak organizacje, których *meritum* działalności dotyczy polowań, a także kultywowania związanych z nimi obyczajów charakterystycznych dla danej kultury narodowej. Dyskurs na temat słuszności organizowania polowań w dobie współczesnego dobrobytu nieustannie trwa. Celem

¹ Zob. J. ŻUROWSKI: *Sztuka prehistoryczna Europy*. Lwów 1934, s. 26: „Główną pobudką dla twórczości artystycznej łowców dyluwjańskich, w szczególności zaś dla naturalistycznego kierunku sztuki paleolitycznej, dla jej realizmu, była rozpowszechniona wówczas magia myśliwska. Stosownie do jej zasad pomiędzy zwierzęciem, względnie człowiekiem przedstawionym w obrazie, a tym, którego chciano zabić, istnieje ścisła relacja, może nawet tożsamość. Przy pomocy praktyki magii zyskiwano nad żywą istotą moc czarodziejską, ułatwiającą łowy lub walkę” [zachowano oryginalną pisownię].

niniejszego artykułu jest dołączenie się do tej wymiany zdań i przedstawienie kolejnej strony w widocznej od dawna aporii związanej z polowaniami z perspektywy *animal studies*. Tematyka dotycząca polowania obejmuje swoim zakresem zazwyczaj tylko etyczną stronę tego hobby. Stając w obronie zwierząt, które są obiektem działań myśliwskich, podkreśla się głównie ingerencję człowieka w prawa natury oraz jego wpływ na zmniejszenie lokalnej populacji zwierząt łownych. W niniejszym artykule autorka chce zwrócić uwagę na kwestię związaną z psychologiczną stroną polowań, która bywa często pomijana w ogólnym dyskursie społecznym. Przedmiotem badań stanie się ukazanie jednego z aspektów ludzkiej psychiki – doświadczenia traumatycznego jako rezultatu polowania na uczestniczące w nim dzieci.

Artykuł podejmuje kwestię traumatyczności doświadczeń związanych z polowaniem w odczuciu najbardziej bezbronnych istot – dzieci i zwierząt, dla których doświadczenie traumatyczne wiąże się nie tylko z bólem somatycznym, ale i z bólem natury psychicznej.

Spędzanie wolnego czasu przy organizacji polowań jest bardzo popularną formą aktywizacji części społeczeństwa.

Jak wynika z danych opublikowanych przez urząd [Główny Urząd Statystyczny – A.N.], w 2015 r. w Polsce w 2554 kołach łowieckich zarejestrowanych było 118 tys. 362 członków, o ponad 2 tys. więcej niż w 2014 r. i o ponad 9 tys. więcej niż w 2010 r. Na początku nowego stulecia, w 2000 r., liczba członków kół wynosiła ponad 100 tys. osób².

Dorota Rancew-Sikora, w książce traktującej o współczesnym sensie polowań³, podaje sprowadzone do gotowych formuł wypowiedzi myśliwych na temat łowów na podstawie zgromadzonych materiałów z „Łowcy Polskiego” z okresu 1904–2006⁴:

Wypowiedzi myśliwych objaśniające sens polowania:

- 1) Aktywność łowiecka polega na użytkowaniu zwierząt dla własnych potrzeb i wynika z dominującej pozycji człowieka wśród istot żyjących na ziemi.
- 2) Polowanie jest kontynuacją pierwotnych działań człowieka na ziemi i podtrzymuje jego więź ze światem przyrody.
- 3) Polowanie jest szlachetną walką.

² Cytat pochodzi z internetowej wersji wydania „Dziennika” (www.dziennik.pl) z listopada 2016 roku. Zob. <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/534571,ilu-w-polsce-jest-mysliwych-mysliwi-statystyki-gus-polska.html> [data dostępu: 10.10.2017].

³ D. RANCEW-SIKORA: *Możliwości ujęcia sensu polowań w dyskursie łowieckim i naukowym*. W: EADEM: *Sens polowania. Współczesne znaczenia tradycyjnych praktyk na przykładzie dyskursu łowieckiego*. Warszawa 2009, s. 9–47.

⁴ *Ibidem*, s. 29.

- 4) Polowanie jest poezją życia, odrywa od codziennej pracy, daje odpoczynek i poczucie szczęścia.
- 5) Polowanie jest osiągnięciem indywidualnym, daje możliwość rywalizacji i odnoszenia sukcesów.
- 6) Polowanie jest zdobywaniem trofeów.
- 7) Polowanie jest rozrywką.
- 8) Polowanie jest doświadczeniem osobistym, silnym intymnym przeżyciem.
- 9) Polowanie jest kosztownym hobby.
- 10) Polowanie jest sensem życia.
- 11) Polowanie jest doświadczeniem wspólnoty.
- 12) Polowanie jest pielęgnowaniem kultury narodowej.
- 13) Polowanie jest społecznym obowiązkiem.
- 14) Polowanie jest wykonywaniem planu.
- 15) Polowanie uzdrowia populację zwierzyny, poprawia ich jakość i zwiększa liczebność.
- 16) Polowanie narusza równowagę populacji zwierzyny, osłabia ich jakość i zmniejsza liczebność.
- 17) Polowanie dostarcza mięsa i skór, jest formą zarobku.
- 18) Polowanie zapobiega stratom materialnym rolników. Polowanie jest rekompensatą za wypłacanie odszkodowań rolnikom.
- 19) Polowanie zapobiega stratom w gospodarce leśnej.
- 20) Polowanie jest formą walki o przetrwanie pewnych wartości i zapewnia harmonię w relacjach człowieka i przyrody, w czasie teraźniejszym i przyszłym.
- 21) Polowanie jest realizacją zasad życia w grupie.
- 22) Polowanie jest realizacją stylu życia władzy.
- 23) Polowanie jest przestępstwem lub wykroczeniem.
- 24) Polowanie jest działaniem dyplomatycznym.
- 25) Polowanie jest deformacją kultury łowieckiej.
- 26) Polowanie jest sposobem zdobywania zasług, orderów i medali.
- 27) Polowanie jest formą przyjmowania darów.
- 28) Polowanie jest formą świętowania⁵.

Jak wynika z przytoczonych stwierdzeń, polowanie nie jest już traktowane jako akt potrzebny do przeżycia *sensu stricto*, ale w głównej mierze traktuje się je jako źródło rozrywki czy sposobność do dowartościowania się w oczach innych ludzi. W tym przypadku następuje zauważalne przedefiniowanie pojęcia „wartość” i związanego z nim postrzegania zwierząt. Zwierzę nie jest już bowiem wartością samą w sobie, ale środkiem do osiągnięcia innych wartości czy też zysków⁶.

⁵ Ibidem.

⁶ Zob. H. OKARMA: *Wilk*. Kraków 2015, s. 212: „myślistwo [...] w obecnym stanie prawnym w naszym kraju jest to również działalność gospodarcza. Prowadzona jest ona w obwodach łowieckich, które są dzierżawione przez koła łowieckie Polskiego Związku Łowieckiego lub zarządzane głównie przez jednostki organizacyjne PGL Lasy Państwowe. Najważniejszym ze źródeł

Zwierzę nie jest przedmiotem, nie jest też osobą. Stanowi wartość nie przez wzgląd na to, że może się człowiekowi do czegoś przydać, lecz z uwagi na to, że istnieje⁷.

Problematyka związana z polowaniami jest niezmiennie obecna w literaturze. W ciągu ostatnich lat możemy zaobserwować pewne zmiany przejawiające się w sposobie przedstawiania kwestii związanych z polowaniem przez uprawionych do tego członków organizacji. Poczynając od twórczości literackiej Adolfa Dygasińskiego⁸ czy twórczości popularnonaukowej Simony Kossak⁹, a na utworach beletrystycznych będących formą wspomnień skończywszy, zauważamy pewną zmianę uwidaczniającą się m.in. w podkreślaniu podmiotowości zwierząt i nakazie moralnym, który każe stawać w ich obronie. Literatura, a także współczesne badania literaturoznawcze (*animal studies*) niejako użyczają ludzkiego głosu zwierzętom, aby podkreślić ich, niejednokrotnie, smutną sytuację egzystencjalną. Jednym z utworów, w których dostrzec możemy demaskację przebiegu polowań, jest utwór Tomasza Matkowskiego *Polowaneczko*, który powstał na podstawie przeprowadzonego wcześniej wywiadu i został wzbogacony nowymi treściami. Matkowski, mający kontakt z grupą społeczną zajmującą się organizacją polowań, widząc nieraz drastyczny charakter realizacji tego hobby, stwierdza:

[...] myślistwo jest przeżytkiem, takim jak publiczne egzekucje czy kara chłosty. I nie ma znaczenia, czy polują cudzoziemcy, czy Polacy. Właściwie cały wywiad mógłby zawierać tylko jedno zdanie: Nie wolno zabijać dla rozrywki!¹⁰

finansowania dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich są wpływy ze sprzedaży polowań oraz pozyskanej zwierzyny”.

⁷ B. CHYROWICZ: *Cierpienie zwierząt – cierpienie ludzi*. „Znak” 2008, nr 637, s. 61. Na kwestię postrzegania zwierząt jako „celów samych w sobie” zwraca uwagę filozof Christine Korsgaard: „Choć więc człowiek jest jedynym prawodawcą w Królestwie Celów, treścią ustanawianych przez niego praw jest respektowanie jako dóbr absolutnych nie tylko tego, co jest dobrem subiektywnym ze względu na jego własne wybory, lecz także ze względu na pragnienia i dążenia innych istot zdolnych do ich przeżywania. W tym znaczeniu zwierzęta, nie będąc prawodawcami, są jednak – w zakresie, w jakim podlegają praktycznej władzy sprawowanej nad nimi przez ludzi – pełnoprawnymi »obywatelami« Królestwa Celów, wymagającymi traktowania jako cele same w sobie, których subiektywne dobro liczy się tak samo jak subiektywne dobro wszelkich innych istot”. (T. PIETRZYKOWSKI: *Kant, Korsgaard i podmiotowość moralna zwierząt*. „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2015, nr 2, s. 112). W myśl tej idei, Korsgaard podejmuje kwestię „wykorzystania” zwierząt do celów niehumanitarnych: „Nie wdając się w szczegółowe rozważania nad treścią obowiązków posiadanych przez zwierzęta jako »cele same w sobie« (która skądinąd może być przedmiotem odrębnych kontrowersji), nietrudno dostrzec, że mnóstwo powszechnie występujących sposobów eksploatacji zwierząt jest w tak pojmowanym Królestwie Celów nie do zaakceptowania. Dotyczy to zarówno hodowli przemysłowej i uśmiercania zwierząt na cele konsumpcyjne, jak i eksperymentów naukowych czy łowiectwa i wędkowania”. (Ibidem, s. 115).

⁸ Zob. A. DYGASIŃSKI: *Wilk, psy i ludzie*. Gdańsk 2000.

⁹ Zob. S. KOSSAK: *Saga Puszczy Białowieskiej*. Warszawa 2016.

¹⁰ T. MATKOWSKI: *Polowaneczko*. Warszawa 2009 [wydanie e-book, brak numeracji stron].

Polowanie wieńczy tzw. pokot, czyli układanie ciał zabitych zwierząt, który jest traktowany jako rytuał i poniekąd forma zobrazowania jednego z elementów tradycji polskiego łowiectwa. Na takie spotkania przychodzą niejednokrotnie rodziny z dziećmi. Forma uczestnictwa dzieci w polowaniu może mieć dwójaki charakter: obserwacji bądź bezpośredniego w nim udziału. Zaangażowaniu dzieci w kwestie związane z polowaniami sprzyja obecność członka rodziny zajmującego się myślistwem. O sytuacji, w której dziecko stawia sobie taką osobę za wzór do naśladowania i uznaje ją za autorytet, pisze były myśliwy – Zenon Kruczyński¹¹ w książce *Farba znaczy krew*¹², stanowiącej rewizję jego wcześniejszych wyborów życiowych. W opisie jednego ze wspomnień z dzieciństwa widoczna jest pewna dysharmonia natury psychicznej: z jednej strony dziecko cieszy się, że jest już wystarczająco dojrzałe, aby uczestniczyć w świecie mężczyzn, co napawa je nieskrywaną dumą, lecz z drugiej strony jego psychika reaguje w sposób obronny: dziecko identyfikuje się z zastrzelonym zwierzęciem, widzi jego piękno i odczuwa z tego powodu frustrację.

Jak to jest, że ojciec zabrał mnie na polowanie? Byłem przecież dzieciakiem, małym chłopcem [...]. Pamiętam, że popierała mnie matka. W końcu dopiąłem swego – Jadę z tatą na polowanie. Przyjechał po nas pan Brun swoją dekwką [...]. Samochód został zaparkowany na skraju lasu przy owsie, obydwaj myśliwi gdzieś poszli, a my zostaliśmy [...]. Przyszedł ojciec i nas obudził. Świeciło już słońce. Po chwili przyszedł Brun. – Co strzeliłeś? – Rogacza. – Gdzie dostał? – Tu.

Nie podobała mi się mina Bruna, gdy pokazywał palcem to miejsce na swojej szyi. W drodze do leśniczówki podjechali samochodem po wiszącego w lesie rogacza i włożyli go do bagażnika [...]. Patrzyłem na wiszącego w cieniu jabłoni kozła. Nie miał przedniej nogi poniżej kolana. Kończyła się w tym miejscu, zarosnięta skórą z sierścią. Było mi go żal... taki kaleka. Na szyi miał mały, okrągły, poczerniały ślad po kuli [...], byłem zadowolony, że to nie ojciec zabił tego kalekę¹³.

Początkowo dziecko postrzega wyjazd na polowania jako formę spędzenia wolnego czasu z ojcem, a przeżyte z nim wspólnie przygody dają chłopcu poczucie bycia potrzebnym, a także upewniają go w przekonaniu, że jest kimś ważnym dla ojca.

W naszym wydaniu był to dość rzadki i całkiem nieskuteczny, choć bardzo dla mnie przyjemny sposób polowania – oglądałem sporo zwierząt i do tego miałem przyjemną wieczorną przejażdżkę przez las i pola. No i ja prowadzi-

¹¹ Publicysta i działacz ekologiczny, były wieloletni myśliwy, rzecznik ekologii głębokiej.

¹² Z. KRUCZYŃSKI: *Farba znaczy krew*. Wrocław 2017.

¹³ Ibidem, s. 10–11.

łem, a ojciec siedział z tyłu! Czułem się bardzo dorosłe i odpowiedzialnie, no nie ukrywajmy – po prostu wspaniale!¹⁴

Z czasem miejsce współczucia dla zwierząt zajmuje chęć przypodobania się ojcu. Bohater zauważa, że wykazanie się podczas polowania jest główną formą zaskarżenia sobie uwagi ojca. Dążąc do akceptacji, zatracą obiektywne postrzeganie dobra, które charakteryzowało jeszcze jego niedawny rozwój emocjonalny. Mówi bowiem, że nie lubi, gdy ktoś zabija zwierzęta, ale gdy to ojciec nie trafia celnie do zwierzęcia, dziecko czuje złość, tak jakby rodzic zawiódł jego oczekiwania.

Niekiedy po strzale zając biegł pełnym pędem, tak jakby żadna śrucina go nie trafiła. Ale w pewnym momencie zwalniał... uciekał coraz wolniej i... po prostu się przewracał [...], zawsze wtedy ścisnął mnie jakiś żal. Właściwie lubiłem, jak myśliwy spudłował i zając gnał, aż się za nim kurzyło, i zniknął. No chyba, że strzelał mój ojciec. Bardzo nie lubiłem, gdy pudłował – wolałem, gdy trafiał!¹⁵

Bohater często poddaje swoje przeżycia refleksji już z pewnego dystansu czasowego. Poprzez ten rodzaj psychoterapii, dorosły, 30-letni już mężczyzna zaczyna zastanawiać się, dlaczego w dalszym ciągu naśladuje ojca i podobnie jak on poluje z taką zaciętością.

Wracamy z polowania. Do naszych domów, do żon i do dzieci. Trzeba iść do pracy. Dziwnie się czuję, jakieś myśli mi się snują. Właściwie cholernie mi go szkoda i nie chciałem go zabić. To znaczy chciałem, ale tak, żeby jednocześnie żył. A może po prostu chciałem, żeby wszyscy widzieli, że go pokonałem, że jestem silniejszy i dałem mu radę [...]. Dlaczego zabicie potężnego, pięknego, jurnego samca coś znaczy dla myśliwego? [...] Dlaczego trzeba być dumnym, gdy się zabije byka? Co to za głód? Kto miałby mnie podziwiać? W głębi duszy czuję, że to taki sztuczny powód do dumy!¹⁶

Powodem do zmiany dotychczasowego trybu życia staje się dla bohatera traumatyczne doświadczenie związane ze zranieniem psa na polowaniu. Można zadać pytanie, dlaczego mężczyzna wcześniej nie porzucił dotychczasowej drogi, skoro postrzelenie bezbronnego psa czy bezbronnej łani i tak zawsze wiąże się z odebraniem życia. Być może bohater był bardziej emocjonalnie związany z udomowionym zwierzęciem, z psem wiązały się jego wspomnienia z dzieciństwa, z czasów wypraw z ojcem na łowy. Obserwowane latami cierpienie zwie-

¹⁴ Ibidem, s. 12–13.

¹⁵ Ibidem, s. 20.

¹⁶ Ibidem, s. 42–43.

rząt łownych, poznanie technik zabijania i patroszenia tzw. zwierzyny płowej (np. sarna) i grubej (np. dzik) spowodowały nawarstwienie traumatycznych doświadczeń, które można nazwać w tym przypadku stresorami traumatycznymi, a które zyskały teraz ujście w nagłym strumieniu świadomości.

Boże... tak chciałbym nie żyć. Stoję i nad słuchuję. Nie idę tych kilkudziesięciu kroków, by go odbić. Zabrać mu również jego śmierć [...] wlokę się dalej [...]. Siadam pod krzyżem i czekam na Janusza [...] – Zawieź mnie do domu – proszę go. Nie protestuje. W bardzo krótkich słowach opowiadam, co się zdarzyło. – To było moje ostatnie polowanie, Janusz. Ja już nie będę polował. Nigdy¹⁷.

Niezgoda emocjonalna na zastany *status quo* przypominała nawrócenie się osoby obciążonej ciężkimi przewinieniami i w ostateczności przyniosła mu zasłużone *katharsis*. Osoba będąca świadkiem drastycznych wydarzeń może odczuć emocjonalne konsekwencje silnego przeżywania pewnych zdarzeń. Jak podaje Anna Klatkiewicz:

Określenie zdarzenie traumatyczne odnosi się do samego faktu wystąpienia jakiegoś konkretnego wydarzenia w życiu danej osoby, a nie do jej reakcji na daną sytuację. Odwołując się do definicji traumy zawartej w Diagnostycznym i Statystycznym Podręczniku Zaburzeń Umysłowych, oznacza ona: „[...] bezpośrednie i osobiste doświadczenie zdarzenia, które wiąże się ze śmiercią albo z poważnymi obrażeniami, lub z groźbą śmierci albo poważnych obrażeń, lub z innym zagrożeniem dla integralności fizycznej danej osoby; z byciem świadkiem śmierci, obrażeń albo zagrożenia integralności fizycznej innej osoby, lub z wiadomością o nagłej lub gwałtownej śmierci albo o poważnych obrażeniach lub o zagrożeniu śmiercią, albo z poważnymi obrażeniami, których doświadczył członek rodziny lub inna bliska osoba (Kryterium A1). Reakcja danej osoby na to zdarzenie musi się wiązać z silnym strachem, poczuciem bezradności lub przerażeniem (w przypadku dzieci, musi wiązać się z dezorganizacją zachowania lub pobudzeniem) (Kryterium A2)¹⁸.

Zmiany te mogą dotyczyć chwilowego załamania nastroju, doznania szoku, ale również pewnych zmian osobowościowych i późniejszego zubożenia na cierpienie innych istot. Psycholog, Wojciech Eichelberger, wyjaśnia na łamach „Gazety Wyborczej”:

Uczestnictwo dzieci w wysoce zorganizowanych i technologicznie zaawansowanych procedurach masowego zabijania zwierząt rani i deformuje ich naturalną wrażliwość, zdolność do współczucia i empatii, a także szacunek dla

¹⁷ Ibidem, s. 51.

¹⁸ A. KLATKIEWICZ: *Traumatyczne zdarzenia w dzieciństwie a rozwój zaburzenia osobowości borderline*. „Nowiny Lekarskie” 2001, nr 80 (6), s. 485.

świata przyrody. Dlatego właśnie w programach edukacyjnych szkół podstawowych i średnich nie umieszcza się przecież wycieczek do rzeźni¹⁹.

Kwestia uczestnictwa dzieci w polowaniach była podejmowana m.in. w numerze specjalnym „Dzikiego Życia”²⁰, na łamach którego Mirosława Kątna stwierdza:

Tradycja polskiej rodziny myśliwskiej, przy całym szacunku dla niej, nie może dopuszczać i zakładać emocjonalnego krzywdzenia dzieci. Dziecko w rodzinie myśliwskiej niczym nie różni się w swoich etapach rozwojowych od dziecka z blokowiska w dużym mieście. Jego rozwój psychiczny, fizyczny, emocjonalny i intelektualny przebiega według identycznych prawideł rozwojowych. Jeśli w jakiejś rodzinie jest tradycja serwowania alkoholu, to nie oznacza, że trzeba ten alkohol dawać dzieciom. To zjawisko jest obciążone dużym ryzykiem przeżyć traumatycznych, dlatego należy zachować rozsądek i brać pod uwagę i szanować fazy rozwojowe dziecka. Uczestniczenie w polowaniach jest ponad miarę ich wieku²¹.

Historia głównego bohatera książki *Samotność wilków*²² Marka Nowickiego jest doskonałym przykładem przeniesienia traumy związanej z polowaniami, w których uczestniczyli jego dziadek i ojciec. Na Marku, polityku wycofanym z życia towarzyskiego, ciąży opowieść z przeszłości jego ojca – Andrzeja, który w dzieciństwie został sfotografowany z ciałem zabitego wilka. To doświadczenie spowodowało, że Andrzej nie był w stanie stać się przykładowym mężem, a tym samym zaniedbywał relacje z synem. Z kolei Marek, będąc zaniedbanym przez ojca, powielał pokoleniową oziębłość względem rodziny, co doprowadziło do rozpadu jego małżeństwa. Doświadczenie traumy w dzieciństwie okazało się być przyczyną nieporadności życiowej i zaburzeń w okazywaniu emocji.

Mężczyźni byli bardzo podnieceni udanym polowaniem. Młody gajowy chwycił wilczy łeb, odwrócił w stronę Andrzeja i głośno zawarczał. Chłopiec zmartwił, kiedy rozchylony pysk znalazł się tuż przy jego twarzy. Prowidnyk patrzył na niego ponuro przekrwionym, nieruchomym okiem. Uniesio-

¹⁹ J. SUCHECKA: *Tysiące dzieci na polowaniach patrzą na dobijanie i patroszenie zwierząt [apel do prezydenta]*. „Gazeta Wyborcza” z marca 2015. Dostępne w Internecie: http://wyborcza.pl/1,76842,17541373,Tysiace_dzieci_na_polowaniach_patrza_na_dobijanie.html [data dostępu: 10.10.2017].

²⁰ Zob. „Dzikie Życie” 2015, nr 5 (251). Dostępne w Internecie: <http://dzikiezycie.pl/archiwum/2015/maj-2015/> [data dostępu: 10.10.2017].

²¹ *Polowania krzywdzą dzieci. Rozmowa z Mirosławą Kątną*. Wywiad przeprowadziła G. BOŹKA. „Dzikie Życie” 2015 nr 5 (251). Dostępne w Internecie: <http://dzikiezycie.pl/archiwum/2015/maj-2015/polowania-krzywdza-dzieci-rozmowa-z-miroslawy-katna> [data dostępu: 10.10.2017].

²² M. HARNY: *Samotność wilków*. Warszawa 2006.

ne w śmiertelnym skurczu czarne wargi odsłaniały żółtawe, przerażająco długie kły. Jeśli gajowy chciał przestraszyć Andrzeja, udało mu się to, aż nadto [...]. Jednak nie był w stanie zrobić żadnego ruchu. Jedno, co mógł, to wytrzymać kpiący wzrok gajowego i kurczowo wykrzywić usta w grymasie niby to pogardliwym, a w rzeczywistości maskującym przerażenie [...]. Andrzej jak zaczarowany przyglądał się krzepnącym kroplom krwi, które coraz wolniej spadały z wilczego nosa, robiąc w śniegu czerwone dziurki [...]. Wyprostował się, a potem natężył wszystkie siły, zacisnął palce na wilczych kudłach i o kilka centymetrów uniósł martwy łeb Prowidnyka, wprost do obiektywu dziadkowej leiki. Dziadek mrugnął do niego z uznaniem i po raz ostatni pstryknął migawką²³.

Zapozowanie do zdjęcia stało się dla Andrzeja dowodem na jego przynależność do męskiego grona rodziny i miało podkreślić jego dojrzałość. Warto zwrócić uwagę, iż traumę ojca głównego bohatera nie wywołał sam udział w polowaniu, gdyż osoba ta miała kontakt jedynie z nieżyjącym już zwierzęciem. Samo obserwowanie ciała wilka jest już bodźcem do zrodzenia się traumy w psychice młodego człowieka i wynikającego z niej poczucia lęku. Tym bardziej, gdy widzi się jakby zastygły w grymasie jego pyska wyraźny dowód cierpienia spowodowanego być może stresem wynikającym z kontaktu z człowiekiem²⁴ lub bólu postrzałowego.

Reakcja jednostki w trakcie działania stresora nazywa się okołourazową [...]. Na reakcję okołourazową składają się:

- 1) obserwowalne zachowania lub objawy (np. konwersja, pobudzenie, stupor);
- 2) doznania emocjonalne lub poznawcze (np. lęk, panika, odrętwienie);
- 3) procesy lub funkcje psychiczne (np. reakcje obronne)²⁵.

Być może z powodu przykrych wspomnień Andrzej nie był w stanie odnaleźć się w otaczającym świecie i nie odgrywał odpowiedniej roli (w tym przypadku roli ojca), której wymagało od niego społeczeństwo. Co więcej, historia z przeszłości własnego ojca i zdjęcie upamiętniające pozowanie z ciałem wil-

²³ Ibidem, s. 13–14.

²⁴ Zob. A. WAJRAK: *Las i jego cierpiący mieszkańcy*. „Znak” 2008, nr 637, s. 75. Wajrak przytacza historię wilka złapanego we wnyki, którego próbowano uratować, lecz ze względu na wdanie się zakażenia usiłowania te okazały się nieskuteczne i zwierzę zmarło. Autor artykułu podkreśla niebagatelny wpływ stresu na kondycję zwierzęcia: „Musiał potwornie cierpieć, lecz nie tylko z powodu stalowej linki wrzynającej się w ciało. Może nawet silniejszy niż ból był strach. To zwierzę musiało się potwornie bać i przeżywać gigantyczny stres, gdy podchodził do niego kłusownik albo jeszcze większy, gdy próbowaliśmy go uratować, pompując mu w żyły kroplówki i antybiotyki. Zapewne dla wilka byliśmy tak samo przerażający jak kłusownik, choć nasze intencje wobec niego były zupełnie inne”.

²⁵ E. ZDANKIEWICZ-ŚCIGAŁA, M. PRZYBYLSKA: *Psychologia traumy*. W: EADEM: *Trauma, proces i diagnoza. Mechanizmy psychoneurofizjologiczne*. Warszawa 2002, s. 13.

ka można potraktować jako stresor traumatyczny, który zaważył także na życiu Marka, chociaż ten nie miał bezpośredniego kontaktu z zaistniałą w przeszłości sytuacją. W skrajnych przypadkach:

Najprawdopodobniej doznanie traumy w okresie dziecięcym powoduje złożone zmiany w neuroanatomii, neuroendokrynologii i wrażliwości neuroprzebieżnikowej, które utrzymują się również w życiu dorosłym (przykładowo długotrwały stres doznany w dzieciństwie powoduje wzrost aktywności osi podwzgórze – przysadka – nadnercza, która utrzymuje się również w życiu dorosłym)²⁶.

Cierpienie związane z doświadczeniem polowania nie dotyczy *stricte* tylko istoty ludzkiej, która jest wrażliwa na ból zadawany „braciom mniejszym”. Można powiedzieć, iż w głównej mierze dotyczy ono stworzeń, które są obiektem np. ludzkich działań kłusowniczych. Jak zauważa Monika Bakke:

[...] brak poszanowania dla zwierzęcego życia wynika z antropocentryzmu w jego moralnie najbardziej niepokojącym wymiarze, jakim jest szowinizm gatunkowy²⁷. Ten zaś – jak pisze psycholog Richard D. Ryder, który pierwszy użył tego terminu – „oznacza nie tylko dyskryminację, ale też uprzedzenie oraz, co ważniejsze, wykorzystywanie, opresję i okrutną niesprawiedliwość, które wywodzą się z tego uprzedzenia”²⁸. Wśród konsekwencji ludzkiego szowinizmu gatunkowego, poza oczywistym wykorzystywaniem zwierząt jako pożywienia i siły roboczej, Ryder wymienia jeszcze inne, takie jak projektowanie na zwierzęta cech, których sami się wstydzimy lub boimy, zabijanie zwierząt dla rozrywki, na przykład myślistwo traktowane jako sport, zgoda na wiosekcję jak również fobie zwierzęce²⁹.

Nie-ludzkim zwierzętom należy się pewna forma szacunku wyrażona w poszanowaniu ich życia. Jeżeli nie może być to dostrzeżone ze względu na *bios* (*bios* oznacza formę lub sposób życia właściwy jednostce lub grupie)³⁰, to powinno być dostrzeżone przynajmniej ze względu na współdzieloną z człowiekiem sferę *zoé* (*zoé* oznacza zwykłą cechę życia wspólną wszystkim ożywionym bytom)³¹. „Obecny powrót *zoé* to nie tylko powrót cielesnego podmiotu, lecz także powrót nie-ludzkiego w człowieku”³².

²⁶ Ibidem, s. 487.

²⁷ M. BAKKE: *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?* „Teksty Drugie” 2011, nr 3, s. 195.

²⁸ R.D. RYDER: *Animal revolution. Changing attitudes toward speciesism*. Oxford 2000, s. 242.

²⁹ M. BAKKE: *Studia nad zwierzętami...*, s. 195.

³⁰ G. AGAMBEN: *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*. Przeł. M. SALWA. Warszawa 2008, s. 1.

³¹ Ibidem.

³² M. BAKKE: *Studia nad zwierzętami...*, s. 199.

W związku ze zmianą w dotychczasowym postrzeganiu zwierząt na bardziej afirmatywną, przekształceniom ulegają też relacje natury człowiek – zwierzę. Dotyczą one w głównej mierze dostrzegania analogii międzygatunkowych.

Obecnie jednak nauka dostarcza nam coraz więcej dowodów na to, że zachowania kulturowe istnieją również u zwierząt, a język, jak i myślenie nie są ograniczone wyłącznie do naszego gatunku³³.

Jessica Pierce w artykule *The Dying Animal*³⁴ podejmuje próbę przedstawienia zachowań nie-ludzkich zwierząt wpisujących się w nurt tanatologii zwierząt. Należą do nich: świadomość zbliżającej się śmierci, przeczuwanie czyjejś śmierci³⁵, przeżywanie żałoby po stracie członka stada (w przypadku szympanów³⁶, wilków) lub osoby towarzyszącej (w przypadku psów, kotów). Na temat okazywania żałoby przez dzikie zwierzęta wypowiada się Peter Wohlleben w książce *Duchowe życie zwierząt*³⁷. Na podstawie obserwacji twierdzi on, że cierpienie łani wywołane upolowaniem jej potomstwa ma przede wszystkim charakter psychiczny. Cierpienie zwierzęcia związane z polowaniem nie zamyka się w tym przypadku tylko na cielęciu, któremu zadawane są przed śmiercią rany, ale obejmuje ono również swym *spectrum* całe stado.

Zasami jednak licówce [samicy jelenia, przewodniczce stada – A.N.] przytrafia się nieszczęście – jej cielę umiera. Dawniej powodem była przeważnie choroba lub atak głodnego wilka, dzisiaj to jednak często strzał ze sztucera myśliwego. U jeleni wówczas rozpoczyna się taki sam proces jak u ludzi. Najpierw panuje pełen niedowierzania chaos, potem zaczyna się żałoba. Żałoba? Czy jelenie mogą w ogóle coś takiego odczuwać? Nie tylko mogą, ale nawet muszą – żałoba pomaga w pożegnaniu. Wiąż łani z cielęciem jest tak intensywna, że nie można jej zniszczyć w ułamku sekundy. Łania musi najpierw powoli zrozu-

³³ Ibidem.

³⁴ J. PIERCE: *The Dying Animal*. „Bioethical Inquiry” Springer 2013, nr 10, s. 469–478.

³⁵ Pierce opisuje przypadek kota Oscara, jednego z rezydujących kotów w Steere House Nursing and Rehabilitation Center in Rhode Island, który wyczuwał moment zbliżającej się śmierci danego pacjenta i sygnalizował to poprzez kładzenie się na łóżku danej osoby. W niedługim czasie osoba niejako „wskazana” przez kota, umierała. Prawdopodobnie kot wyczuwał zmiany chemiczne (takie jak podział węglowodanów) zachodzące w ciele osoby umierającej. J. PIERCE: *The Dying Animal...*, s. 472.

³⁶ J. Pierce przytacza relację naukowców Jamesa R. Andersona, Alasdaira Gillies’a i Louise C. Lock (J.R. ANDERSON, A. GILLIES, L.C. LOCK: *Pan thanatology*. „Current Biology” 2010, nr 20 (8), s. 349–351), którzy opisywali zachowanie grupy szympanów przebywających w niewoli po stracie najstarszego członka stada – Pansy. Zachowanie szympanów przypominało ludzki rytuał funeralny (sprawdzenie oznak życia, dotykanie twarzy, oczyszczenie ciała, pozostawanie przy ciele zmarłej samicy szympansa). Zob. J. PIERCE: *The Dying Animal...*, s. 470.

³⁷ P. WOHLLEBEN: *Żałoba*. W: IDEM: *Duchowe życie zwierząt*. Tłum. E. KOCHANOWSKA. Kraków 2017, s. 164–167.

mieć, że jej dziecko nie żyje i że musi odejść od drobnych zwłok. Ale ciągle powraca na miejsce zdarzenia i woła swe cięły, nawet gdy dawno zabrał je myśliwy. [...] Pograżeni w żałobie przywódcy stanowią jednak zagrożenie dla stada, ponieważ pozostają w pobliżu martwego dziecka, a tym samym w pobliżu zagrożenia. Zasadniczo powinni przeprowadzić stado w bezpieczne miejsce, lecz uniemożliwia to niezakończona ostatecznie więź z potomstwem. Nie ma żadnych wątpliwości, w takich okolicznościach musi nastąpić zmiana przywództwa, i tak się dzieje bez walki o stanowisko. Do działania przechodzi z miejsca inna łania o podobnym doświadczeniu i przejmuje dowodzenie wspólnotą³⁸.

Stada pozbawione swoich dotychczasowych członków, jak to bywa np. w przypadku wilków, są w stanie rozbicia. W wyniku śmierci pary alfa, w większości przypadków, członkowie stada nie potrafią stworzyć spójnej społeczności i każdy z nich odchodzi w swoją stronę, szukając dla siebie nowego terytorium i nowego życia.

Odczuwanie cierpienia, w tym cierpienia psychicznego związanego z polowaniem, jest jedną z cech wspólnych ludzi i zwierząt. Zwierzęta, tak samo jak ludzie, doznają pewnego rodzaju szoku i nie mogą pogodzić się z odejściem istoty dotychczas im towarzyszącej.

Na śmierć jako moment krzyżowania losów zwierząt ludzkich i nie-ludzkich wskazywał John Berger, w swoim klasycznym już eseju *Po cóż patrzeć na zwierzęta*.³⁹ Spojrzenie Bergera, mimo że podkreśla fakt zrównania statusu ludzi i zwierząt w obliczu śmierci, przedstawiając samą śmierć jako moment nieprzynależny do cyklu życia, granicę między życiem a bliżej nieokreślonym stanem niebytu, ponownie podporządkowuje zwierzę służbie człowiekowi⁴⁰.

Traumatyczność doświadczenia wynikającego z bycia świadkiem cierpienia i śmierci podczas polowania dotyczy w równym stopniu ludzi i zwierząt. W przypadku dzieci, będących świadkami polowania, czy to poprzez obserwację czy udział, wystawienie ich na działanie stresora traumatycznego może powodować frustrację, lęki, zaburzenia empatii, a w przyszłości nawet zmiany osobowości i agresję wywołaną obserwowaniem cierpiących zwierząt. Jak wynika z treści przytoczonych utworów literackich, traumatyczność może być rezultatem bezpośredniego doświadczenia stresora traumatycznego, jak to ma miejsce w przypadku bohatera książki *Farba znaczy krew*. Narażenie się na traumatyczne doświadczenia może przyjąć także formę przeniesienia traumy z innej osoby, jak obrazuje to przykład nieporadności życiowej Marka – bohatera powieści *Samot-*

³⁸ Ibidem, s. 166–167.

³⁹ J. BERGER: *Po cóż patrzeć na zwierzęta?* W: IDEM. *O patrzeniu*. Przeł. S. SIKORA. Warszawa 1999, s. 7–39.

⁴⁰ M. KOTYCZKA: *Słowo wstępne*. W: *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanologie*. Red. M. KOTYCZKA. Katowice 2014, s. 9.

ność wilków. W przypadku zwierząt, które stają się obiektem polowania, cierpienie dotyczy w głównej mierze sfery somatycznej, ale także psychicznej. Zwierzęta pozbawione dotychczas towarzyszących im członków stada pozostają w szoku i tym samym, narażają z kolei siebie na utratę życia. Jak wykazano w prezentowanym artykule, istotną rolę w ich pogodzeniu się z odejściem bliskiej istoty odgrywa, podobnie jak u ludzi, żałoba, której rytuał jest szczególnie rozwinięty u zwierząt prowadzących stadny tryb życia.

Abstract

Observing the suffering?

On the traumatic experiences of children and animals related to hunting based on selected literary works

The paper deals with the problem of traumatic experiences of children and animals related to hunting from the point of view of animal studies. The subject of hunting covers usually only the ethical side of this hobby. In the defense of animals which are the object of hunting activities, the emphasis is mainly on human interference in the law of nature and its influence on reducing the local wildlife population. The article presents a topic related to the psychological aspect of hunting, which is often overlooked in the general social discourse. The subject of the survey was to present one of the aspects of the human psyche – traumatic experience as the influence of hunting on the participating children. Based on selected examples of literary works on hunting the impact of those traumatic experiences of children is outlined. The effects of traumatic experiences and the situations of transferring the trauma from one's experience and considering it as its own are presented. In addition, the article presents the problems of traumatic experiences in animals and their suffering not only related to the somatic but also to the psychic side. Based on ethology, the hunting influence on mental suffering animals is shown with particular emphasis on those which live in the herd. The issues presented in the article are testimony to the similarity of humans and animals' mental experiences in humans and animals.

Keywords:

animal studies, hunting, children, trauma, suffering

Абстракт

Наблюдение за страданием?

О травматическом опыте детей и животных, связанном с охотой, на основе избранных художественных произведений

В настоящей статье рассматривается вопрос травматического опыта детей и животных, связанного с охотой, с точки зрения animal studies. Тематика, касающаяся охоты, охватывает обычно только этическую сторону этого увлечения. Если речь идет о защите животных, которые являются объектом охоты, то главным образом акцентируется вмешательство человека в законы природы, а также его влияние на уменьшение локальной популяции дичи. В статье раскрывается психологический аспект охоты, который часто игнорируется в общем социальном дискурсе. В центре исследования находится один из элементов человеческой психики – травматический опыт как влияние охоты на участвующих в ней детей. Опираясь на избранные примеры художественных произведений на тему охоты, автор описывает влияние этих травматических переживаний на детей. Рассматриваются два случая травматического опыта: как личностного переживания, а также как перенесения травмы чьего-то опыта и признания его в качестве собственного. Кроме того, в статье поднимается проблема

травматического опыта животных и их страданий, связанных не только с соматической, но и с психической болью. На основании исследований по этологии определяется влияние охоты на психические страдания животных с особым учётом тех, кто ведёт стадный образ жизни. Вопросы, представленные в статье, свидетельствуют о сходстве психических переживаний людей и животных.

Ключевые слова:

animal studies, охота, дети, травма, страдание